

Zadania partii w pogłębianiu reform gospodarczych i politycznych oraz promocji kadr

Referat Biura Politycznego KC PZPR na VII Plenum

(Skrót)

Skomplikowany, w różnych elementach odbiegający od sytuacji, stawiający ostre pytania, wymagający jasnej i społecznie wiarygodnej odpowiedzi. W jakim punkcie drogi reform się znajdujemy? Gdzie stworzyliśmy przesłanki i przyczynki realizacji przemian, a gdzie mała skuteczność działań proces ten hamuje? Jakże są konieczne posunięcia, jak też w dziedzinie demokratyzacji, polityki kadrowej, porozumienia narodowego.

Droga socjalistycznej odnowy wyczerpała się lat temu IX Zjazd. Wzrostła na nią w dramatycznie trudnych warunkach, zmagając się nieustannie z ogromem spiętrzonej przeciwności.

W okresie stanu wojennego, wbrew naturze takiego rodzaju nadzwyczajnych sytuacji, rozwinięliśmy proces gospodarczy i polityczny przemian. Następnie kontynuowaliśmy je i pogłębialiśmy, mimo iż odbiegło to od dominujących wówczas we współczesności socjalistycznych poglądów i tendencji.

Z drogi odnowy — reform, porozumienia, jawności nie zeszliśmy ani na chwilę. Każdy, kto uczucie, bez uprzedzenia oceni te lata, przynajmniej zmieniło się wiele, że oblicze Polski jest po prostu inne.

Ale na samopuszokowanie miejsca nie ma. Wręcz odwrotnie. Ostatnio osłabły, a w sferze materialnych warunków życia uległy wręcz zakłóceniu, pozytywne tendencje. Nie jest zadowalająca wypełnianie głównych zobowiązań, jakie nałożył X Zjazd — jakościowo wyższa skuteczność realizacyjna. Osiągnięcie zamierzonych celów wydłuża się nadmiernie. Jest to źródłem społecznego niepokoju o los reform, a często i niewiarę w ich skuteczność. Tych odczuć partia bagatelizować nie może.

Oczekiwania związane z reformą gospodarczą były i są większe niż możliwości. To zrozumiałe, a nawet naturalne. Reforma nie może być „dobrą na wszystko”. Nie jest lekkiem ani szybkim działaniem, po prostu wielką szansą. Czy została ona wykorzystana? Tak — chociaż w stopniu dalece niewystarczającym.

Teraz, kiedy dają się słyszeć głosy niecierpienia, a nawet i zniechęcenia czy przyglądania się, spojrzeć trzeba na sprawę wnikliwie, z pełną otwartością, aby poprawić to co wymaga korekty, wyeliminować co się nie sprawdziło, umocnić i rozwinąć to, co okazało się słusznym.

Reforma gospodarcza podjęta została w niezwykle skomplikowanej sytuacji. Trwała walka polityczna. Kraj przyjął głęboki kryzys. Gwałtowny był spadek produkcji i spożycia. Poddani byliśmy bezprzykładnym restrykcjom. Drastycznie zmniejszyć się import. Runął rynek. Rozpadły się więzi ekonomiczne. Skróceniu uległ czas pracy. Jednocześnie wzrosła znacznie potrzeba społeczne. Powiększała się szybko liczba dzieci, młodzieży i emerytów. Mimo ograniczonych możliwości chronione, a nawet rozszerzane były różne świadczenia socjalne, nie zawsze zresztą w zgodzie z ekonomiczną logiką.

Mimo tak niekorzystnych warunków uznaliśmy, że reformy odwiekać nie można. Miniony czas, a zwłaszcza pierwszy etap obejmujący lata 1982—1986 — słusznego jest wydatność pracy. Coraz lepiej wykorzystywane były materialne czynniki wytwórcze. Powracano równowagę rynkową. Osiągnięto znaczną dynamikę w handlu zagranicznym. Przekroczone zostały zadania planu 3-letniego (1983—1985).

Te realne, odczuwalne dla ludzi wyniki stopniowo poprawiały nastroje. Ośrodki badania opinii społecznej wskazywały na wzrost optymizmu.

Jednakże reforma nie zapuściła korzeni głęboko. Jej mechanizmy nie zostały skojarzone wyraźnie z polityką gospodarczą. Utrzymywali się postawy konserwatywne i hamujące. Opóźniały i utrudniały ruch do przodu partycularne branżowe interesy, działania porozowane. Jednocześnie dawały znać o sobie różnorodne opory przeciw ekonomicznym rygorom i konieczności.

Dojrzała więc potrzeba bardziej radykalnych kroków. X Zjazd zdecydował, iż reformę trzeba pogłębić, iść konsekwentnie wytyczoną drogą.

Program ten powstawał jednak w trybach administracyjnych zbyt wolno, „jak po grudzie”. Trzeba samokrytycznie przyznać, że i ze strony kierownictwa partii było też za mało nacisku na przyspieszenie prac. Od X Zjazdu trwało to wszystko zbyt długo.

Od ubiegłego roku zarysowała się niekorzystna zmiana nastrojów. Zaważyły na nich przedłużające się oczekiwania na koncepcję II etapu, rosnące zniecierpienie w trakcie dyskusji nad tezęmi: „przesłanki, gładkie, robocze”, „czekamy na radykalne zmiany”. Okazało się jednak, że radykalizm słowny nie pokrywa się często z gotowością do zaoprobowania go w życiu. Prezentacja ostrego wariantu przebudowy cen wywołała zaniepokojenie, napór na rynek, stopniowe przeszerzenie składowych polek. Jednocześnie towarzyszyło temu odczucie spadku średniej płacy realnej.

Nigdy ani przez moment nie mieliśmy wątpliwości, że i zamiaru odejścia od reformatorskiej linii. Przy tym sprawa stawiana była uczciwie. Wskazywaliśmy wielokrotnie, że bliskawiczy, gospodarczego zwycięstwa nie będzie i być nie może. Ze najbliższe trzy lata będą trudne. Ze warunków, aby było lepiej — reforma tworzy stopniowo.

Realizacja programu II etapu reformy została rozpoczęta. Podjęto szereg zaplanowanych decyzji i działań. Ale ujawniły się także wadliwości i deformacje.

Dotyczy to w szczególności operacji cenowo-dochodowej. Ta składowa część programu II etapu drastycznie przyspieszyła — zwłaszcza w odbiorze społecznym — całokształt zabiegów reformatorskich.

Najgorsze przy tym jest to, że mimo przewidywanego skutku wzrostu cen — wpływu dochodów panuje powszechna opinia o obniżeniu się ogólnego poziomu realnych zarobków. Cóż — statystyka mówi prawdę ogólną, podczas gdy decydując o nastrojach prawdy poszczególnych ludzi i środowisk są bliższe życiu, są bardziej złożone i wystrzone.

Wynika stąd konieczność poszukiwania nowej, społecznie aprobowanej polityki dochodowo-cenowej. Jako drogę do tego celu Biuro Polityczne proponuje system uzgadniania cen i dochodów przez stałe działające komisje społeczno-państwowe. Uczestniczyć w niej powinny — z jednej strony — reprezentacja przedsiębiorstw, a więc dyrekcji i samorządów — jako pracodawców, a także przedstawiciele spółdzielczości, sektora prywatnego i rzemieślniczy, z drugiej zaś — ruch związkowy, kółka rolnicze, organizacje konsumentów, kobiet, emerytów itd. Trzeci uczestnikami, niejako mediatorami, na którym spoczywałaby ostateczna odpowiedzialność za rezultaty uzgodnień, byłby rząd.

Zadanie komisji to znajdowanie społecznego „konsensusu” dla rozwiązań godzących w ekonomiczne cele polityki cenowo — dochodowej z uwzględnieniem społecznych, efektywności z zasadami sprawiedliwości. Jej prace zmierzają do definicyjnego zaniechania skoncentrowanych w czasie, skokowych operacji cenowych — do przejścia na płynne ruchy cen.

Próbom demontażu reformy i z góry i z dołu nie przyglądamy się biernie. Program realizacyjny II etapu reformy wsparty został nadzwyczajnymi uprawnieniami. Rząd uzyskał czasowo dodatkowe, silne „uzbrojenie”. Dziś nikt już nie może narzekać, że ma związane ręce.

Zgodnie ze swą uchwałą Sejm — raz na kwartał analizował będzie wykorzystanie tych pełnomocnictw, ich realne efekty. To dla rządu, dla administracji gospodarczej zadanie egzaminu. Kto go nie zda, musi liczyć się z konsekwencjami.

Za najważniejsze Biuro Polityczne uważa stopniowe, ale szybkie równoważenie kolejnych segmentów rynku, usuwanie dręczących ludzi niedoborów. Oczekujemy, że rząd określi do końca bieżącego półroczia listę podstawowych towarów, które będą stały obiektem w sklepach.

Wzrost dostaw rynkowych zapowiada przemysł obrony. Obok dostarczanych już towarów, realne jest dodatkowe zwiększenie o kilkadziesiąt miliardów złotych produkcji artykułów konsumpcyjnych i to poszukiwanych, o wysokim poziomie użytkowym.

Sprawą dla rynku kluczową jest żywność. Trud polski rolników, poprawa zasilenia ich gospodarstw w środki produkcji przyniosły w ostatnich kilku latach odczuwalne rezultaty. Ale nie jest to dane raz na zawsze. Tegoroczne warunki atmosferyczne rodzą obawy o zbiory. Uwytykła to raz jeszcze znaczenie wzrostu zaopatrzenia produkcyjnego wsi, zwłaszcza w środki chemiczne.

Efekty wytwórcze częstokroć niweczy niska jakość. Straty idą w miliardy. Społeczeństwo odczuwa pogorszenie standardów. Tego stanu nie można tolerować. III Zjazd Federacji Konsumentów zaproponował system ostrzejszej odpowiedzialności osobistej, większe, zależnie od jakości różnicowanie poziomu cen urzędowych, zastrzeżenie sankcji podatkowej. Stawianie w stan likwidacji przedsiębiorstw, które wypuszczają masowo braki i „niedoróbki”. Są to propozycje poważne. Takie też powinno być ich pilne potraktowanie przez organa rządu.

Te działania doraźne, nadzwyczajne okazują się konieczne, ale nie one zdecydowały na dłuższą metę. Po to wprowadzana jest głęboka reforma, aby efektywność była wymuszona w sposób naturalny, a nie przez różne „protektory” odwoływania się do akcji, apeli, nieustannych kontroli, pseudosystemowej lataniny.

Sprawą fundamentalną, decydującą o postępie, o nowocześniejszym gospodarkę jest restrukturyzacja. Wciąż nie udaje się zapobiec otwieraniu starych wad. Dwie z nich odczuwane są w sposób najbardziej dotkliwy: wysoka materiałowa i energochłonność oraz niedorozwój działu wytworzonego towaru konsumpcyjnego — przemysłowe i żywnościowe.

Z myślą o poprawie tej sytuacji rozpoczęto prace nad korektą dwóch końcowych lat NPSG. Jak dotąd szło to o poroście. Może nawet była chęć, ale nie dostawało odważi i determinacji. Sprawy grzeszą w dyskusjach i przegranych. Energetycy mówią, że grozi kryzys paliwowy. A ekonomicy, że powielane są stare, nieefektywne struktury. Obie strony mają swoje racje. Chcąc te dwa punkty widzenia pogodzić, trzeba korektę planu podporządkować głównie oszczędności energii i surowców. W praktyce musimy to oznaczać odcinanie od kapitałochłonnych, ciążących się latami inwestycji, a jednocześnie — koncentrację środków na przemysłach rynkowych.

Są to decyzje bardzo odpowiedzialne, ale coraz pilniej uleganie branżowym naciskom — to hamowanie postępu. Oczekujemy, iż w trzecim kwartale br. rząd przedstawi w Sejmie projekt wyrazistej korekty planu na lata 1989—1990.

Przebudowa struktur gospodarki jest podstawowym sposobem „przebiecia się” w światowej rywalizacji, przestawienia materialnym i kulturalnym potrzebom oraz aspiracjom narodu.

Komitet PAN „Polska 2000” przedstawił scenariusz długofalowego rozwoju kraju. W Komisji Planowania prowadzi się studia przedplanowe nad koncepcją przyszłej pięcioletki. Zaawansowane są prace nad dalszą perspektywą. Ich wyniki trzeba konfrontować z oczekiwaniami, doświadczeniami, wznowić oświadczenia różnych środowisk, o intelektualny dorobek wybitnych jednostek.

Restrukturyzacja wymaga lepszego spożytkowania szans, które tworzy postęp naukowy i techniczny. Jest to główny ośrodek przemiany stagnacji, narzędzie efektywnego rozwoju. Tymczasem innowacje techniczne — mimo znacznych wysiłków, także ze strony NOT — wchodzi w życie powoli. Rezultaty odbiegają od zamierzeń i potrzeb.

Ostrość wyzwań i skala zadań, które stoją przed krajem, wymaga szczególnego zaangażowania się polskiej inteligencji, zwłaszcza technicznej.

Utalentowanych, ambitnych inżynierów i techników Polsce nie brak. Ale częstokroć

nie ma klimatu, odpowiednich organizacyjnych warunków oraz materialnej i prestiżowej motywacji. Na szczególną uwagę zasługuje konieczność wyraźnego powiązania placu kadry naukowej i technicznej z tą częścią zysku przedsiębiorstwa, która jest rezultatem wynalazków, innowacji, ulepszeń.

Rola partii w socjalistycznym państwie ma swój trwały, historyczny i ustrojowy fundament. Ale zmieniają się sposoby jej realizacji.

Przez dziesięciolecie utrzymywała się stereotyp partii, która na co dzień szczegółowo, wręcz drobiazgowo określa i „koncesjonuje” działania organów państwa i innych struktur życia społeczno — politycznego. Koncepcja ta okazała się anachroniczna, praktyka zaś nieefektywna, prowadząca do ciężkich niepowodzeń.

Polsce potrzebna jest silna i skuteczna władza państwowa, która dla koniecznych, choć trudnych decyzji potrafiłaby zdobyć społeczne poparcie, egzekwować i dyktować, zapewnić poszanowanie prawa. Wyrzeczeć się w rządzie i w zarządzaniu partia nie zamierza i nie chce.

Z drugiej strony trzeba mieć na uwadze, że wśród części naszego aktywu istnieją obawy o utratę wpływu partii na życie i rozwój kraju.

Partia nie wyzbyłaby się historycznej odpowiedzialności za socjalistyczny kierunek społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. Ale między „wszystkim” a „niczym” jest olbrzymi obszar. Musimy go lepiej niż dotąd zagospodarować.

Lenin mówił: „lepiej mniej, ale lepiej”. Dodajmy: kto chce mieć wszystko, w rezultacie może nie mieć nic. Iub prawie nie, o czym przekonaliśmy się gorzko nieraz w przeszłości. Nie skala bowiem i nie skuteczność bezosobnej ingerencji, lecz odnawianie stale więzi z bezpartyjnymi, umiejętność posługiwania się demokratycznymi dźwigniami kierowania, decydują o rzeczywistym wpływie.

Jesteśmy przekonani, że to droga właściwa. Ale jej skuteczność jeszcze nie potwierdziła się w pełni. Niełatwo jest opanować, a tym bardziej polubić nowy styl. Wciąż bardziej nieci utwierdzenie w przeszłości. Nie skala bowiem i nie skuteczność bezosobnej ingerencji, lecz odnawianie stale więzi z bezpartyjnymi, umiejętność posługiwania się demokratycznymi dźwigniami kierowania, decydują o rzeczywistym wpływie.

U źródeł socjalizmu, na szlaku partii nowego typu, widniało leninowskie hasło: „cała władza w ręce rad”. Jednakże później i na długo cała władza faktyczna znalazła się poza radami.

Schorzenia te dotknęły również Polskę.

Od IX Zjazdu idziemy drogą umacniania roli Sejmu i rad narodowych. Potwierdziła to również mijająca kadencja.

Rad, które działają po nowemu — jest i dużo, i mało. Dużo, jeśli uwzględnić trud przełamywania starych nawyków, a także szeroki jeszcze przejawowy społecznej bierności i niedyscyplinowania. Ale i mało, w zestawieniu z tymi, które nie potrafiły skoryzować w pełni ze swych kompetencji i praw.

Wielkim osiągnięciem obecnej kadencji jest jawność życia publicznego, utrwalona praktyka konsultacji, rozgałęziony system doradztwa oraz badania opinii społecznej. Mały tu częstokroć pionierskie rozwiązania budzące zainteresowanie w innych krajach.

Ale niemało jest jeszcze do zrobienia. Jawność nie wszędzie popłaca a rzeczowa krytyka natrafia na opór. Nie zostały wykorzystane do końca obrzędowość, formalizm, prestiżowe zadęcia. W wielu miastach, gminach, zakładach pracy nie informuje się ludzi nawet o kwestiach elementarnych, nie zasięga się także ich opinii. Musimy powziąć jasno — takie postawy, taka praktyka, dyskwalifikują konkretnie odwołujących się do polityki i socjalistycznego państwa.

W miarę rozwoju i wzbogacania gwarancji instytucjonalnych najważniejszym się staje, aby demokratyczne pro-

cedury były funkcjonalne i skuteczne, a zapadające w nich decyzje wcielane w życie z całą konsekwencją. Tu właśnie, zarówno w sprawach wielkich, jak i w codziennym obrazie życia, jest największa luka, najbardziej odczuwalna słabość.

Wiedzących najlepiej, jak udrzucać Polskę i u nas nie brakuje. Ale często ci sami „pod nosem”, w zasięgu swej kompetencji i odpowiedzialności nie potrafią rozwijać elementarnych spraw.

Niesumienne wypełnianie obowiązków, brak dbałości o mienie publiczne, naruszanie przepisów, zaniedbanie w utrzymywaniu porządku, czystości, higieny, częstokroć nie spotykają się ze zdecydowanym oporem władz i społeczeństwa.

Abym w tej sferze — jednym z istotnych składników cywilizacji i kultury — zlikwidować cięgnące się niekiedy od wieków przyzwyczajenia do surowości egzekwować od administracji, służb publicznych i porządkowych, od wszystkich obywateli, rygory prawa,ładu, dyscypliny.

Za kilka dni wybory. Udział w nich to obywatelskie prawo i powinność — nie nakaz. Skończyły się bowiem czasy 99 proc. frekwencji wyborczej. Wówczas każdy, kto nie brał udziału w głosowaniu, mógł być traktowany jako ten, który manifestacyjnie przeciwstawia się władzy. A więc swego rodzaju odwaga było nie pójść do wyborów. Dziś zaś w niektórych środowiskach odwaga jest nie poddać się presji, uczestniczyć w głosowaniu. Myślę, że wśród Polaków ludzi odważnych nie zabraknie.

Jak ocenić przypadki absencji? Ten, kto mimo wszystko nie przychodzi, przekazuje faktycznie pełnomocnictwa tym, którzy są społecznie aktywni; ceduje na nich swoje obywatelskie uprawnienia, godzi się na wybór, którego oni dokonają. Tak jest w większości współczesnych państw, tak jest obecnie również w Polsce.

Wzobogać się sposób koalicyjnego sprawowania władzy. Trzon koalicyjności, jej podstawowa płaszczyzna, stanowi sojusz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. We wzajemnych stosunkach przy zachowaniu tożsamości i samodzielności programowej przybiera autentyzm i rzeczywiste „partnerstwo”. Będziemy iść dalej w tym kierunku na wszystkich szczeblach. Min. można by wprowadzić nowe instytucjonalne formy i faktycznie współodpowiedzialności zwłaszcza na płaszczyźnie polityki kadrowej.

Drużyna — szersza płaszczyzna koalicyjności, to współdziałanie trzech partii ze stowarzyszeniami katolickimi, chrześcijańskimi i innymi, z wszystkimi organizacjami, siłami i osobami, które wspólnie tworzą Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

Wreszcie płaszczyzna trzecia, najszerza, której idea i praktyka krystalizują się powoli, to współdziałanie ze znajdującymi się poza PRON środowiskami, które gotowe są uczestniczyć w dziele reform i porozumienia. Kandydaci wywodzący się z tych środowisk wchodzić w orbitę polityki kadrowej państwa.

Porozumienie narodowe to zasadniczy warunek i jeden z celów socjalistycznej odnowy. Jest ono dziś szersze niż w minionych latach. Dowiódł tego również stosunek ogromnej większości społeczeństwa do niedawnych prób wywołania nowej fali napięć.

Na te dokuczliwe, jakie społeczeństwu niesie złożony, częstokroć bolesny, proces wdrażania II etapu reformy, opowiadanie się za spokojem i pracą ma wymowę jeszcze silniejszą. Dla postaw takich żywym szczyt szacunek i uznania.

Rozumiemy też, że ostrze reagują ludzie młodzi, ze swej natury niecierpliwi, emocjonalni, co ułatwia instancjonalne ich wykorzystywanie jako detonatorów napięć i konfliktów.

Jakby to dziwnie nie brzmiało, wiodzące niedawnych incydentów przysłużył się wbrew swym rachubom, sprawie porozumienia. Z jednej strony bowiem wyzwołały się sami, potwierdzając przy „otwartych kurtynie” niezmierny, wręcz chorobliwy brak poczucia odpowiedzialności.

Abym w ten sposób stworzył sytuację, która pozwoliła zobaczyć i upewnić się jak szeroki jest dziś front realizmu. Jak wielu ludzi nie zgadzających się z nami w różnych, często nawet zasadniczych kwestiach, w tym uciążliwych się za tzw. opozycję, zajęło im dla rodziny, ogromne znaczenie.

sność zrewidowania stereotypowego pojęcia opozycyjności.

Zarysowała się bowiem wyrazista granica między tymi, którzy chcą socjalistyczne państwo polskie osłabić i destabilizować, a tymi, którzy nawet bardzo krytycznie oceniając, chcą je zmieniać, ulepszać, czynić bardziej efektywnym. Kto dystansuje się od wyniszczającej filozofii „im gorzej tym lepiej”, objętne z jakiej to czyni pozycję — jest obiektywnie wiarygodnym partnerem dialogu.

Tacy ludzie przychodzą z daleka. My też przebyliśmy długą drogę. Jest to konieczne, aby w sprawach nadzwyczajnych przełamywać podział „my — oni”. Aby iść nie „do nas” i nie „do nich”, lecz ku temu co zbliża i łączy.

Praktyka ostatnich kilku lat wykazała nasze konstruktywne historycznie trwałe stanowisko w sprawie stosunków państwo — Kościół Rzymskokatolicki oraz inne kościoły i związki wyznaniowe. Poszerzyło się w sposób zasadniczy rozumienie i wzajemnego dialogu. Pozytywna ewolucja trwa. Ma to w Polsce szczególne znaczenie. Większość stanowią ludzie wierzący, a równocześnie większość uznaje podstawowe wartości socjalizmu. Fakt, że te dwie afirmacje nie zderzają się dziś ze sobą, nie wywołują rozdarcia sumień, dwulicowości — ma wartość bezcenną.

Porozumienie to sprawa Polaków. Uporczywie powiata przez niektóre kręgi na Zachodzie próby ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne mogą tylko temu procesowi zaszkodzić. Będziemy w zasadzie z każdym możemy rozmawiać, jeśli nie jest on klientem — w dodatku opłacanym — obcego dworu.

Jak wiadomo, różnie, nie zawsze właściwie, układały się w przeszłości stosunki między państwami socjalistycznymi. W ostatnich latach zasady zmiany o historycznej wprost doniosłości. Nasza współpraca ma charakter partnerski, nacechowany wzajemnym zaufaniem i pełnym poszanowaniem. Nikt nikomu niczego nie narzuca i nie podpowiada, w tym rozwiązań instytucjonalnych oraz posunięć kadrowych. To nasze własne, suwerenne prawo.

Tym bardziej dziwić się trzeba „misjonarskiemu” stanowisku niektórych zachodnich partnerów. Pragniemy dobrych, nawet przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami. Jest okazja, aby wyjść na spotkanie żywotnym potrzebom naszego społeczeństwa, jego potrzebom gospodarczym, politycznym i kulturalnym. To nie jest dyskrimination, to nie jest wspieranie destabilizujących czynników — będzie najlepszym problemem przyjaznego stosunku do naszego narodu, do Polski.

Jesteśmy partią robotniczą, służącą ludziom pracy, awangardą polityki lewicowej. Ale jednocześnie swój radykalizm społeczny pojmujemy po leninowsku, a więc nie wbrew życiu, a zgodnie z realnymi możliwościami. Doświadczenie dowodzi, że choro „lewicowości”, gdy jest dołeczka, lecz się stosunkowo łatwo. Natomiast z wielkim trudem, gdy jest dojrzała, zaawansowana.

Musimy każdym dniem naszej pracy, każdą decyzją i działaniem zaświadczać, dawać gwarancję, że nie będzie powrotu do przetrząsanych kształtów i dróg.

Partia wyrosła już z tych lat, kiedy informowała naród, co on myśli i jak myśleć powinien. Dziś uważamy za swój fundamentalny obowiązek, aby z tego, co naród czuje i pragnie, formułować dla siebie drogowskazy. Uzasadławiamy na siłę jest tak samo nieskuteczne, jak bezwolne godzenie się z naturalnym, a raczej wstępnym biegiem strumienia historii.

Naszym obowiązkiem jest słuchać tego, co mówią ludzie na cechy prawdy ostatecznej. To jednak, że występują nierazko odmienne zdania, jest społecznym faktem, a za zły słuch już nieraz przychodziło nam ciężko zapłacić.

Historycznie, ustrojowo ukształtowana rola partii wymaga ciągłego uwierzytelniania. Warunkiem potwierdzenia formalnych i umacniania moralnych podstaw partyjnego przywództwa jest poczucie służebności partii wobec klasy robotniczej, ludzi pracy, narodu.

Mieści się w tym wrażliwość na ludzkie sprawy, krzywdy i bolączki. Choćby pozornie małe, jeśli przyrzymyż do wielkich problemów, mają częstokroć dla pojedynczego człowieka, dla rodziny, ogromne znaczenie.

Nikt z nas nie ma monopoli

lu na mądrość ani przywileju na nieomyślność. Natomiast partia ma dalekosiężną, historyczną rację, którą przeważają musimy w pozytywnie społeczne fakty, pozyskiwać dla niej jak najwięcej zwolenników.

Chodzi tu w szczególności o ludzi dynamicznych, produkcyjnych, nastawionych na twórcze zmiany, na reformy. Są to nierzadko jednostki nieustraszone wobec hierarchicznych struktur i formalnych autorytetów, krytyczne, nawet złośliwe. Aby takich skupiać i wspierać, musimy od góry do dołu być partią ludzi odważnych, z inicjatywą i wrażliwością społeczną, oddanych głęboko socjalizmowi, ale nie pogodzonych z jego nieskuteczną, stagnacyjną wersją.

Wśród takich ludzi — przede wszystkim wysoko kwalifikowanych, wyróżniających się zawodowo i społecznie robotników nowoczesnych gałęzi i przemyślnych przedsiębiorców, wśród światłych rolników, wśród najcenniejszych ludzi postępu naukowego-technicznego, nauki i oświaty, kultury i służby zdrowia, prawników i wiele aktywnych wytworów nowych kandydatów i członków partii. Niech będą z nami! Niech wejdą do naszych szeregów dla im większą „siłę przebicia”, uczyni szturmem oddziałem reform i postępu.

Tu jest też najwięcej miejsca dla pokoleniowej zmiany. Na młodych „gniewnych”, a zarazem twórczych i konstruktywnych, pragnących przekształcać swoje „nie” na wspólne „tak”.

Młodzież nie jest przeciwko ideałom socjalizmu. Przeciwnie, gdy myślimy, nieznieskalanym głosem — wyraża do nich autentyczne przywiązanie. Gdy zaś krytykuje — ujawnia często w ten sposób w polu swego widzenia brak lub wynaturzenia socjalistycznych wartości. Tylko socjalizm odnowiony, nowoczesny, tworzący szanse i warunki urzeczywistniania pokoleniowych celów i aspiracji może być przez nią akceptowany.

Wiemy, że trudności, zwłaszcza w zakresie potrzeb materialnych oraz innych życiowych rozczarowania rodzą wśród młodych ludzi gorzkie, rozterki, emocjonalne często formy ich ujawniania. Musimy reagować na to z wielkimi spokojem i zrozumieniem. I w ogóle zaczynać zawsze od rachunku sumienia, czy zrobiliśmy wszystko, aby pokolenia urodzone i wychowane w Polsce Ludowej były nie obok, nie przeciwko nam, ale wśród nas, z nami.

Partia posiada w swych szeregach bezcenne kapitały: jakże wielu towarzyszy, którzy przeszli w jej szeregach szlak drogi, nie zalamali się w najtrudniejszych okresach, a dziś przodują w pracy i w życiu społecznym. Nie przesyca to jednocześnie stanowisku VI Plenum, że jesteśmy za powrotem tych, którzy odeszli nie dlatego, że porzucili socjalizm, lecz dlatego, że było go za mało.

Krajowa Konferencja Delegatów poprzedała powszechne rozmowy indywidualne. Przed każdym członkiem i kandydatem powinno być postawione pytanie: czy chce i czuje się na siłach realizować linię partii, aktywnie uczestniczyć w rozwoju swego zakładu i środowiska?

Niewątpliwie od zdecydowanej większości towarzyszy otrzymamy odpowiedzi: tak! Chociaż zapewne będą tacy, którzy powiedzą: nie. A także i tacy, od których pora się uwolnić: panikarzy, leni, cyników, zobojętniałych na ludzkie sprawy biurokratów.

Niech będzie nas mniej, ale takich, którzy gotowi są na prawdę urzeczywistniać program partii, walczyć o sprawiedliwość społeczną, o zwycięstwo reform.

Skuteczna realizacja konkretyzowanych zadań gospodarczych, politycznych i społecznych zależy w decydującej mierze od prawidłowej polityki kadrowej.

Jest ona główną dźwignią rządzenia i gospodarowania, a zarazem jedną z płaszczyzn porozumienia narodowego. Budzi więc szczególne zainteresowanie, stanowią ważny punkt odniesienia dla ludzkich ocen partii i władzy, ich społecznego wizerunku i wiarygodności.

Biegiem byłoby izolowanie polityki kadrowej od całokształtu realnych uwarunkowań. Ostatnie lata przyniosły dużo zmian personalnych. Nieścisły — w licznych przypadkach nie uwieczniły ich powodzenie. Najczęściej nie z powodu wadliwych kryteriów czy słabych kandydatów, lecz dlatego, że człowiek wartościowy, perspektywiczny grzał w anachronicznej, skostniałej strukturze, w niesprawnej systemie organizacyjnym, w otoczeniu zaranym niemożnością i partykularyzmem.

Przy tym nie należy traktować takich sytuacji jako usterki. Nie bawmy się jednak jednostkami śmiałych, silnych, dynamicznych, które potrafiły przebić się przez różne trudności i przeszkody, zrobić więcej i lepiej niż inni, porwać za sobą kolektyny.

„Polityka kadrowa” to ruch wielokierunkowy. Niezwykle istotny jest jego rytm. Chodzi w szczególności o to, aby nie było sztucznych zahamowań. Dziś już często nie wystarczy, że ktoś jest po prostu dobry. Jeśli inny jest lepszy, bardzo dobry, powinien go jak najszybciej zastąpić. Przy tym istotą sprawy być powinno, iż kogo stać na więcej, tego w przyszłym trybie należy wysuwać. Kto zaś się nie sprawdza, tego również bezwzględnie przesuwać na funkcję, której nie może sprostać.

Jest przy tym szerszym paradygmatem, że wielu z tych, którzy obrazili się na socjalizm i dystansują się od konstruktywnego działania — właśnie rewolucji społecznej, dokonanej pod kierownictwem partii, lewicę polskiej, zawdzięcza społeczny awans swoich rodziców, a także własne wykształcenie i aspiracje. To nie wymówka, lecz stwierdzenie faktu — i to jak wiadomo wcale nie pojedynczo.

Polityka kadrowa — to nieodłączny atrybut władzy. Łączą się z tym prawo i obowiązek partii dysponowania swych działaczy na określone w koalicyjnym systemie — kluczowe stanowiska. Kto prawo to kwestionuje, niech pokaże najpierw jakakolwiek rządząca partię, która się go wyrzekła.

Ala przeszłość — wielokrotnie poddawana przeznaczeniu — uczyniła dla nas niezwykle ważnym problemem przemodelowanie sposobu wpływania partii na życie i dokonujące się w nim przemiany, w tym na politykę kadrową.

Prowadzić ją musimy nie po sobie, lecz po ludziach. Nie arbitralnie, nie nakazem i obwieszczeniem, iż „masz być lepszy”. Lecz przez nieprzekonywanie, argumentację, a przede wszystkim — przez przykład.

Nurt przebudowy ogarnia dziś wiele krajów socjalistycznych w zależności od historycznych i współczesnych warunków oraz narodowych potrzeb przybiera on różne formy. Wspólne jest jednak przesłanką, że socjalizm nie może stać w miejscu, iż dla pełnego uruchomienia jego twórczych możliwości konieczny jest śmiały poszukiwanie efektywnych rozwiązań.

Tworzy to międzynarodowe uwarunkowania korzystne dla naszego kursu socjalistycznej odnowy.

Na drogę tę weszliśmy wcześniej. Wiele bratnich partii żywo interesuje się naszymi wypróbowanymi już doświadczeniami. Podobnie i my z uwagą studiujemy ich rozwiązania zmierzające do wykorzystania tego, co może okazać się owocne w naszych warunkach.

Do przemian urzeczywistnianych przez KPZR przyczyniłyśmy się w szczególności filozofia polskiej odnowy i radzieckiej pierestrojki są bowiem ideowo: jednorodne, zmierzają we wspólnym kierunku.

Stawia to wyjątkowo pomysłowe warunki dla umocnienia przyjaźni, owocnej wymiany doświadczeń, osiągania nowego wymiaru wszechstronnej współpracy. To dla historii Polski, dla umocnienia jej pozycji, dla umocnienia jej polityki, sprawa o kapitalnym wręcz znaczeniu.

Na europe

AKADEMIA MEDYCZNA w Białymstoku ul. Kilińskiego 1

ZATRUDNI

* samodzielnego referenta ds. zaopatrzenia
Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw
Personelowych tel. 217-08.

k 2666-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku

POSIADA DO SPRZEDAŻY miejsc na koloniach letnich

w m. Sokole Białostockie w terminie 16-29 sierpnia
1988 r. Cena skierowania około 35.000,-

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Działem Socjalnym BPBP ul. Fabryczna 2, pok. nr 18, tel. 750-923.

k 2803-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH w Białymstoku

INFORMUJE, ŻE

posiada wolne miejsca do klasy pierwszej
* MONTER INSTALACJI BUDOWLANYCH
na rok szkolny 1988/89.

Nauka ww. zawodu trwa 3 lata.
W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

- w pierwszym roku nauki 5.300-5.500,-
- w drugim roku nauki 5.650-5.950,-
- w trzecim roku nauki 6.450-6.750,-

Uczniowie mają możliwość korzystania ze świadczeń socjalno-bytowych oraz kulturalno-światowych. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 24, następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- 2 fotografie
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- karta stanu zdrowia

Blizszych informacji udziela sekretariat Szkoły tel. 37-23.

k 2838-1

Wyraża szczerą i głęboką współczucia

kol. Cecylii Zdoniewicz
z powodu śmierci

MEŻA

składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe
oraz Pracownicy Państwowego
Domu Pracy Społecznej
dla Dzieci w Białymstoku

k 2905-1

Wyraża szczerą i głęboką współczucia

kol. Bożenie Sawickiej
z powodu zgonu

OJCA

składają:
Pracownicy Szkoły Podstawowej
CZESAS i ZNP w Gródku

k 2913-1

Wyraża szczerą i głęboką współczucia

mgr. Ryszardowi Kozłowskiemu
z powodu zgonu

OJCA

składają:
Zarząd Oddziału Miejskiego
PTTK im. Z. Głogera w Białymstoku

k 2904-1

Wyraża szczerą i głęboką współczucia

kol. Mariannie
Kruszwickiej
z powodu zgonu

MEŻA

składają:
Naczelnik i współpracownicy
Urzędu Gminy w Poświętnem

k 2906-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki
„Las Kobiety” - Mar-
quies Studio (USA scena) - godz.
18.30 i 19. „Kot w butach” (mała
scena) - godz. 10 i 12.30. „List
z Ameryki” (Muzeum Wsi Polskiej),
godz. 20.15.

Białostocki Teatr Łódź, ul. Ka-
linowskiego 1 - „Historia o biał-
daku i owocku” - godz. 19. W ie-
nie (Wesołowski), 19.00.

KINA

„Półkój” - „Dzikun”, prod. polsk.
(od lat 12), godz. 18, 19.30
i 21. „Gabriela”, prod. braz. (od
lat 18), godz. 15, 17 i 19. Seans
nocny: „Commando”, prod. USA
(od lat 18), godz. 21 (oba filmy
ostatnie dni).

„Ton” - „Lalka”, prod. polsk.
(od lat 15), godz. 9. „David i San-
dus”, prod. polsk. (b.o.), cynko-
wy, godz. 11.45. „Kaczor Howard”,
prod. USA (od lat 15), godz. 13
i 15.30. „Stryka” - „Wielka draka w
Chinskiej Dzielniczy”, prod. USA
(od lat 12), godz. 11. „Kłopoty
shoalin”, prod. chińsk. (od lat
15), godz. 13, 15.30 i 17.45. Poze-
gnanie z filmu: „Septil Britannia”,
prod. ang. (od lat 18).

„Forum” - Kino letnie szkol-
nych: „Awantura o Basie”, prod.
polsk., godz. 8, 11 i 13.

„Studio” - „Cotton Club”,
prod. USA (od lat 18), godz. 19.
„Ga. Chwała bohaterom”,
prod. polsk. (od lat 18), godz.
19.30.

KINA

W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM
Bielesk Podlaski - „Kaczor
Howard”, prod. USA (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka - „Na
ojczyźnie”, prod. polsk. (b.o.).

Hajnówka - „Widziadło”, prod.
polsk. (od lat 18).
Lapy - „Gliniarz z Beverly
Hills”, prod. USA (od lat 18).
Monki - „Harakiri”, prod. japo-
n. (od lat 18).
Siemiatycze - „Peggy Sue wy-
jeżdża za mąż”, prod. USA (od lat
15).

Sokółka - „Nadróż”, prod.
polsk. (od lat 18).
Suchowola - „E.S.D.”, prod.
polsk. (od lat 12).

ŁOMŻYSKIM
Łomża - „Millennium”, „Gabi-
riela”, prod. braz. (od lat 18).
„Kingsgate”, prod. polsk. (od lat
12).

Grajewo - „Niesamowit le-
dzień”, prod. USA (od lat 15).
Kołno - „Przebudzenie zła”,
prod. rum. (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie - „Ama-
deusz”, prod. USA (od lat 15).
Zambrow - „Jaki Eros”, prod.
polsk. (od lat 18).

ŚWIĄTOKRZYM
Suwałki - „Białka” - „Most na
rzece Kwali”, prod. ang. (od lat
18).

Suwałki - „Barnaba” - „Enka-
wa” - prod. NRD (od lat 18).
Augustów - „Jaki Eros”, prod.
polsk. (od lat 18).

KOMUNIKAT

Naczelnik Gminy w Suchowoli, zgodnie z ustawą z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym zawiadamia, że w dniach 25.VI-15.VII b.r. w Urzędzie Gminy w Suchowoli będzie wyłożony do publicznego wglądu „Projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego wsi Suchowola” oraz „Program wykorzystania gruntów rolnych przeznaczonych na cele nierzemnicze”.

W okresie wyłożenia w godz. 8.00-12.00 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia i odbiór zgłoszeń do projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W ostatnim dniu wyłożenia planu 15.VII projektanci będą udzielać wyjaśnień w godz. 10.00-12.00.

k 2898-1

Rejon Energetyczny Białystok przepraszają odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

- dnia 16.06.88 r. w godz. 7-15 ulice: Żelazna, Szpitalna - sieć napowietrzna, Pieczarki, Rolna, Włodowska, P. Sciegińskiego, H. Sucharskiego, J. Prądzyńskiego, W. Dziemły, J. Poniatowskiego, Zwycięstwa, Hetmańska;
- dnia 17.06.88 r. w godz. 7-15 ulice: Zwycięstwa, Hetmańska;
- dnia 17.06.88 r. w godz. 7-15 ulice: Stróża, 13, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 26

